

GAZETA POZNANSKA

Nro. 70.

w Sobotę dnia 31. Sierpnia Roku 1811.

z Krakowa d. 18. Sierpnia.

Dzień 15. Sierpnia r. b. obchodzono tu z radością, iąką sprawiue w sercach wdzięcznych wspomnienie pierwszego początku narodowego bytu i szczęścia. Wiadomy lud, że dzień ten poświęcony rocznicy urodzin Napoleona Wielkiego, zgromadzał się liczenie poświętyńiach dla oddania hołdu dziełkczynienia Najwyższemu za zesłanie Bohatyrza świata, który nadając pokóy Europie, wstrząsnął Ojczyznę Polaka. Temi uczuciami powodowane Władze Rządowe, zgromadziły się w domu Prefekturalnym dla udania się razem do kościoła Katedralnego i słuchania mszy przez JW. Biskupa Krakowskiego, Senatora odśpiewanej, w czasie której pierwszy owocnych, rac poświęcił na uczczenie dnia tego JX. Paszkowicz, który w pełnym pięknych myśli kazaniu, udowodniwszy w przedmowie powody wdzięczności Napoleonowi Wielkiemu, okazał ludowi, że aby zasłużyć na nagrodę, należy wszystkie swe sprawy nie tylko według zasad moralno-religijnych, kierować, ale nadto, aby zawsze ku ogólnemu dobru Towarzystwa zmierzały, starać się. Po odbytych nabożeństwie Gwardya narodowa, w liczbie 400 głów jednostaynie przybrana, defilowała przed JW. Generalem brygady Biegańskim, okręgu 430 dowódczą, w pośród okrzyków: Niech żyje Cesarz Francuzów! Niech żyje Wskrzesiciel Narodu Naszego! które odgłosy lud po ulicach roznosząc, powracał z utontentowaniem do domów, że choć w tym sposobie mógł okazać wdzięczność te-

mu, któremu wszystko winien. JW. Zastępc. Prefekta z tey okazji dał obiad, na którym spełniano toast za zdrowie N. Cesarza Francuzów. Dla niepogodney wieczorney chwili przygotowany faierwerk spalonym nie był, ale z zmianą czasu około godziny gtey w wieczor miasto z własney woli Obywatelów rząsiato oświecone zostało, a każda niemal ulica liczyła znaczniejsze domy, w których transparenta cyfry stósowney widzieć się dały.

z Płocka d. 16. Sierpnia.

Dnia wczorayszego obchodzono tu uroczystość urodzin N. Cesarza Napoleona Wielkiego z wszelką okazałością i przystoynością. — Początek dnia tego dzwony kościołów i muzyki 6go i 10go Pułków iazdy całemu ogłosiły miastu. — O godzinie 10. zgromadzone Władze Departamentowe i sztaby wymienionych Pułków w domu Rządowym, na sali Trybunału cywilnego, udały się w przynależnym porządku na nabożeństwo do kościoła Katedralnego, który cały ludem był napełniony: orszak ten poprzędzał oddział Pułku 10go iazdy huzarów, i przechodził przez szpaler, od domu Rządowego, aż do kościoła, przez tenże Pułkuformowany. U drzwi kościoła przyjęty był przez Burmistrza mieyscowego na czele Muncypalności.

Po mszy przez Xiędza Biskupa Suffragana, w asystencyi liczney duchowieństwa odprawianey, i po duchowney nauce przez Xiędza Kanonika Plebiewskiego powiedzianey, JW. Prefekt Rembieleński, do przytomnych

wszech stanów i stopniów obywateli w następujących krótkich przemówi wyrażać:

„W dniu wielkiemu imieniowi Wielkiego Męża, więkzszego jeszcze Monarchy, Bohatyrza i Prawodawcy przynależnym, na uczczenie onego otwierając usta, czuję się być przejętym, tą pobożną nieśmiałością, która tylko wymowniej czuć, niżeli wysłować się dozwala.”

„Nie mogą być zaiste nieprzyjemni ofiary serc ludu, którego szczeroci przywiązania we wszystkich doznał zdarzeniach. Najpodleglejsi od świetnego tronu, zbliżamy się do serec Monarchy nieskazitelną wiernością, i powelnością jego woli, istotną Polakom, w dziejach tego wiecznych czyniącą zaletę.”

„Znamy zaiste to dobrze, że w wielkiej sprawie, w której interes ogólny narodu wiecznie jest wplecionym, nie można się rządzić ową szkodliwą niedeterminacją, która w obecnych czasach zawodney rachuby i haniebnego zawstyżenia, na politycznym poziomie wystawiła nam przykłady. — Trzeba bezwstecznie poświęcić jej uczucia prawe, i przynależną wytrwałość, która iedynie stały w swoich przedsięwzięciach, ufny w powzięte nadziei, zdobić może naród.”

„Trzeba wielkiemu celowi poświęcić czasowe przygody i szczególowy interes, znoś cierpliwie przemieniające niedogodności pomniąc na zakres działań, których kiedykolwiek uświetni i ustali być jeszcze doczesny.”

„Ktokolwiek z nas dalej niż w koło siebie spoziiera, inaczej przekonany, byź nie może, i znać musi koniecznie, że los naszej Ojczyzny od woli i powodzenia tego Monarchy zależy, którego dziś obchodzimy święto.”

„Szanowni Kapłani, przewodniczczeni nam w tym przybytku wszechmocnego Boga wezwać czystym sercem jego przedwieczny łaski, by wszystkie dobra na wielkiego swego Pomazańca zsyłał, by dni życia sławy, iuż i tak niewyrównaney, przedłużał, by jego

świątym zamierom i życzeniem błogosławił, aby Polaków w godności zawsze jego prawdziwej miłości uczynił.”

Hymn do Boga za powodzenie Cesarza odśpiewany, zakończył nabożeństwo; po czym Władze Departamentowe i sztaby Pułków, powróciwszy do domu Rządowego w tym samym tak przyszły sposobie, przypatrywały się obrotom pięknego z postawy i ukształtowania osobistego żołnierza Pułku tego jazdy Huzarów. O godzinie 6tej w wieczor na placu między kościołem Ewangelickim i spacerowym Rządowym ogrodem położonym, odbył się karuzel z jeźdźców Pułku tego złożony, przez W. Pułkownika Umieńskiego urządzony, a przez W. Kapitana Kocala dyrygowany; przyjemnością zrzęgotnięszą było dla widzów przypatrywać się zręczności żołnierza niedawno uformowanego Pułku, który w biegu konia niechybnie ścinał i na pałasz chwycił osadzone na słupach głowy; strzelał do nichże, z awym przeciwnikiem spotykał się i zwinne robił na koniu obroty, czego tylko Polak w tak krótkim czasie nauki dokazać może.

O godzinie 7. na teatrze narodowym przyzwolcie oświeconym po odegraniu sztuki, exekwowana była zastósowana do uroczystości kantata przed cyfrą N. Cesarza. O godzinie 9, w czasie wypogodzonego nieba, oświecono całe miasto, między innymi szczególniej dom do posiedzeń Sądu kryminalnego należący, i dom Pocztowy.

Zachwycający zaś prawie wystawiał widok dom Rządowy gustownie i rzęsiście iluminowany. Weyścia do niego i transparenta nad gankami osadzone, szczególniej pod oko wpadały. Najprzyjemniejsze czynił wrażenie plac spacerowy, przed domem Rządowym położony, którego środek kolorowymi latarniami pomiędzy drzewami zawieszonymi, oświetlony, piękny do domu Rządowego wskazywał przystęp. Cała ludność miasta Płocka zgromadziła się na tę przechadzkę,

w środku której przez noc prawie całą przycywała ludowi muzyka Pułkowa.

W tym samym czasie na tymże placu, gdzie się odbył karuzel, oddział Pułku 10go jazdy dawał ognia przy okrzykach ludu: Niech żyje Napoleon, a żołnierzy odpoczywających, kosztem miasta poczęstowano trunkami.

O godzinie 10. na urządzonych i ubranych pięknie salach Prefekturalnych, JW. Prefekt dał wielki bal i wieczerzą, na którym więcej dwóchet znajdowało się zaproszonych gości, weselo aż do godziny 6. ranney bawiących się. Weyście do domu Rządowego, wechody do sali balowey prowadzące, szpalerem iodłowym obstawione, i lampami oświetlone, łączyły nieiałą zabawę przechadzki z tańcami; tak, że przyzwicie powiedzieć można: że tym sposobem zabawa stała się wspólną, której przyjemne powietrze i powszechne ukontentowanie towarzyszyło.

z Gdańska d. 17. Sierp.

Dnia 15. b. m., jako w rocznicę urodzin i imienin Najjaśniejszego Cesarza Jegomości Napoleona, odprawilo się nabożeństwo i Te Deum. Wieczorem, podczas świetnego balu i kolacyi na 400 osob, spełniano toasty Cesarza Jegomości, Cesarzowey, i Króla Rzymskiego; zaproszono na nie także kilku oficerów i podoficerów, ozdobionych krzyżami wojskowemi.

Wojsko składające załogę, otrzymało w tym dniu podwoyną racją rumu i wódki francuzkiej. JW. Gubernator kazał własnym kosztem rozdać chleb, mięso i piwo dla 1500 ubogich. Żołnierzy aresztowanych za małe wykroczenia, uwolniono dnia 14go b. m. wieczorem.

z Paryża d. 17. Sierpnia.

Monitor dzisiejszy zawiera co następuje:

W środę, dnia 14. Sierpnia, o godzinie 6. wieczornej salwa artylleryi ogłosiła uroczystość Napoleona. Na teatrach Paryzkich dane były bezpłatne reprezentacye. Nazajutrz dał się znówu słyszeć huk armat z ra-

na o godzinie 5. W południe udał się N. Cesarz i Król do sali tronu w pałacu Tuilleries. W Szambellan wprowadzał Xiążąt W. Dygnitarów, potem Kardynałów i Ministrów, W. Urzędników Państwa i inne osoby. W. Mistrz obrzędów odebrawszy rozkazy Cesarza Jmci, wprowadził na salę tronu urzędników dworu zwyczajney i nadzwyczajney służby. Ciało dyplomatyczne wprowadzone było według zwyczajney formy na audyencyą N. Pana. W ciągu tey przedstawiane były rozmaite osoby przez właściwych Posłów. Po audyencyi tey udali się NN. Państwo na mszą, którą celebrował W. Jalmużnik, a po której śpiewane było Te Deum. Po mszy była wielka audyencya w appartamentach.

Śliczny był dzień poświęccny obchodowi tey uroczystości; ciągle sprzyjało wypogdzone niebo i pora nader łagodna. Teatry d. 14. napełnione były spektatorem. Grom urządzonym na placu między mostem tuilleryiskim i zgody, tudzież na polach elizeyckich przypartywało się niezmierne mnostwo ludu. Gdy się wieczor zaczął zbliżać, pola elizeyckie, plac tuilleryiski i liczne w bliskości stojące monumenta, naysiękniejszymi zaiśniały ogniami. Na rozmaitych punktach pol elizeyckich spalone były faierwerki. O godzinie 8. dany był koncert na tarassie pałacu. NN. Państwo pokazali się z balkonu oczom nieprzeyrzanego mnostwa widzów, pozdrawiających Ich nayszywszymi okrzyki. O godzinie 9. spalono śliczny faierwek na placu zgody. Przechadzki, tańce i zabawy trwały w późną noc.

z Wiednia d. 14. Sierpnia.

W. Xiąże Wurzburgski już znowu zjadł odiechał.

Baron Balsch wyjechał do Multan, w celu sprzedania znajdujących się tam dóbr Cesarzsko-austryackich.

z Panczowy d. 7. Sierpnia.

Ponieważ Turcy zgromadzają się dosyć znacznie pod Nissą i Widdynem, wszyscy przeto Serwianie wybierają się do marszu w tę

stronę. Przyciągnęło już kilka tysięcy Serwian do głównego obozu pod Belgradem i po nad Timok, i codziennie jeszcze ciągną tam woyska. Dla wzmocnienia kordonu po nad Driną ruszyło tam w tych dniach kolo 2000 Serwizn.

W Belgradzie i innych fortecach serwińskich krzątaią się wciąż nad sypaniem ładunków karabinowych i działowych.

z Herrmanstadt d. 29. Lipca.

Według jednomyślnych wiadomości z Wołoszczyzny, kampania tegoroczna między Rossyanami i Turkami nierozpoczęła się na korzyść pierwszych. Rossyanie postępowali zwołna z wszystkich warownych punktów na prawym brzegu Dunaju. Opuścili nawet Silietryą i Rassgrad, zburzywszy wprzód wszystkie warownie, tylko przy Ruutschuk i szanctu tamiecznym przedmostowym zdawali się chcieć utrzymać. Dnia 4. m. b. uderzyli Turcy na korpus obozujący pod tém miastem i zostali odparci tego dnia, lecz odebrawszy potem pomoc, ponowili atak dnia 5. i 6. tak dzielnie, iż Rossyanie z znaczną stratą w zabitych, między którymi znajdował się jeden General i 70 oficerów, cofnąć się musieli za Dunay. Do Bukarestu powieziono bardzo wiele rannych a między tymi Generała Engelhart. Podług ostatnich wiadomości główna kwatera rossyjska ma się już znajdować w Bukaresście.

z Londynu d. 30. Lipca.

Bardzo ważny dokument.

Udzielamy dziś naszym czytelnikom bardzo ważny a może najważniejszy dokument, który kiedy publiczności angielskiej był przedstawiony. Jest to depezza Ministra spraw wewnętrznych, Champagny (Xięcia Cadore) względem postępowania i wyroków Napoleo na przeciw Anglii. Nasamprzód jednak potrzeba ażebyśmy opisali co było powodem do niego i jakim sposobem nas doszedł.

W Październiku r. z. spostrzeżono niecierpliwie wachanie się i niesialość z strony dworu Petersburgskiego. Poczęto uczuwać sęk-

dlive skutki wojny z Anglią i systemma tuładowego, tak że w całym Państwie powszechnie życzone sobie pojednania. Obawa tego wypadku stała się powodem do depeczy, o której mowa, w niej umyślnie wystawiony jest obraz polityki Anglii w celu zwrocenia uwagi Alexandra, że ład niegdy szczęśliwości obiecywać sobie niemoże ani niebędzie pokoju kosztować, dopokąd W. Brytania zachowa przewagę na morza. Pismo to oddane było Rossyjskiemu Posłowi w Paryżu, a przez tego swemu Rządowi przesłane. Gabinet Rossyjski komunikował tę notę stanom zjednoczonym Ameryki, ażeby rząd ten uwiadomić, w jakim sposobie Napoleon o nim myśli, a może też i dla tego, ażeby doszła wiadomości Rządu Angielskiego. Oddana ona była P. Adams Posłowi Amerykańskiemu w Peterzburgu, który kopią przesłał swemu rządowi a drugą swemu ojcu; publiczność ma ją z ostatniego miesca. Ta jest w krótkości historia dokumentu; przystępujemy teraz do jego osnowy.

Mowa w nim (o autentyczności zaś pisma powątpiewać niemożna) do Imperatora Rossyjskiego, że zamieszania w Europie trwać będą dopoki konstytucya Brytańskiego Państwa niebędzie zreformowaną. Może Burdeciści, z radością słyszeć o tem będą, nienależy im jednak radości oddać się zupełnie. Reforma ta ma stać się przez samą Francją; wszystkie inne Mocaratwa lądowe tym końcem wchodzą z nią w związki. „Podaną będzie Anglii inna konstytucya; jeżeli ją przyjmie tedy zaręczoną iey zostanie niepodległość i posiadłości wszystkie; w przeciwnym razie postąpiono z nią będzie iak z Państwami rozbojników morskich Afryki. Każdy handlujący z Anglią śmiercią będzie karany.” Poczem Napoleon dodaje: „Przedsięwzięcia te, zdaią się na pierwsze weyrzenie zaostre; bez tych atoli niemożna z Anglią iak tylko zawieszenie broni zawieść, i nigdy pomiędzy nią i ładem nieprzyjdzie do pokoju.” Ten to jest gatunek trakta-

tu, który z nami chce zawrzeć, jeżeli konstytucyi naszej podług tego zasad niezmienimy. Byłoby to tylko zawieszenie broni, które podług upodobania zrywać może nieprzypuszczając dla nas prawa narodów. Nigdy śmielsze wyznaczenie niewyszło z ust ani serca człowieka. Zadne serce Angielskie nie zdrzy przed niem z bojaźni."

Przeczytanie autentycznego tego dokumentu, który po wszystkich zakątkach naszego kraju będzie i być powinien ogłoszony, jedno życzenie, jedyne postanowienie u wszystkich sprawi: że pokoy z Francją jest niepodobny ani go sobie życzyć można. Zdrayca tylko radzić zechce zawarcie pokoju z Rządem, który oświadcza, że żadnego traktatu nadającego nam prawa wolnego narodu dotrzymać niebędzie. Wojna! Wojna wieczna! byź musi naszym hasłem, naszym postanowieniem! Wojna i nasza konstytucya przeciw konstytucyi i pokoiowi przezeń podawanemu *)

*) Każda bajka zawiera naukę moralną. Wojna! Wojna wieczna, jest moralnym powyższey. Otoż to są wyobrażenia jakimi fałszerze ci lud Angielski chcą napoić. Wojna mowicie wojna wieczna! mieć ją pewnie będziecie dłużej jak interessowi waszych nieszczęśliwych wierzyteli byłoby potrzebne.
Monitor.

*Urzędowe Francuzkie pismo naywiększey wagi. *)*

*) Pismo to jest fabryki Angielskiej, równie jak i list Cesarza Napoleona do Królowey Karoliny, sayne artykuły traktatu Tylicyckiego i t. d. i t. d.

Na rozkaz JC. Mei i Króla, nayłaskawszego Pana mego, przesyłam JW. Panu przyłączony konfidencyonalny memoryał. Zawiera on bezstronne rozrządzenie, wielkiego pytania o Wojnie lub Pokoiu, i wskazuje wyraźnie źródło, z którego terazniaysze i poprzedzające nieszczęścia na ród ludzki wypłynęły.

100
Gdyby wyspy Brytańskie przed kilkoma wiekami pogrążone zostały w morze, które je otacza, tedy ład Europy byłby się cieszył spokojnością i wystawiał zjednoczoną familią. Świadcami będąc wyższości iey cywilizacyi i szczęśliwości, mieszkańcy innych części świata ubiegaliby się byli o zawarcie związków politycznych z Europą, lub udawaliby się pod iey oycowską zastonę. Spustoszenia krajów, strata całych pokoleń, które miecz pożera, byłyby nieznaną w iey zbrodnią. Małe niektóre kary byłyby dostateczne do ustraszania występnego i do poprawy winnego. Prawdziwy Bóg czczony byłby przez wszystkie narody. Wierni poddani uwielbialiby swych Monarchów jako widoczny obraz opatrznosci o nich pieczę mającey. Skoro zaś ludzie odważą się powątpiewać o hycie Boga swego Twórcy, natychmiast łamią prawa swych Monarchów na ziemi. Bunt i bezbożność są siostrami, Anarchia i Ateizm znajdują się zwzwykle w ich towarzystwie. Anglik Wickliff miał tę zbrodniczną śmiałość, proponowawszy zmianę w religii nim się Huss i Luter kacerzami ogłosili. Ostatni nie odważył by się podnieść swego czoła, gdyby Anglia wprzód nie była niemców swym iadem zaraziła. Korzystał on tylko z zarazy, która przez ciemnotę i występki duchowieństwa, równie jak przez bezwzględność i niezuałomność polityki rządu stała się powszechną. Od tey epoki Anglia niekosztowała nigdy wewnętrzney spokojności i nieprzestała klócić pokoju Państw innych. Dobre powodzenia wznowień religijnych, iakto przewidzieć można było, dodawały serca politycznym tym burzycielom. Ład stały zatonął w powodzi bluźnierstw anti-chrześcianańskich Anglików, i w niebezpiecznych marzeniach Anglików anti-monarchicznych. Podkopali oni wszelki porządek towarzyski, ażeby wyzionąć na świat całą pogardę przeciw wszystkim urządzeniom Boskim i ludzkim, otworzyli swe kościoły nayciemniejszym, pełnym szaleństwa fanatykom i oddali ostatniego z swych

Krółów rękoma najokrutniejszego Króloboy-
cy. Iż to milionów Europejczyków od te-
go czasu zamordowano, gdyż wyspiarze ci
bezkarnie przeciw Bogu postępować i swych
Krółów mordować przywykli!

Anglia sama tylko, Europę wprawia
w zamieszanie i jest przyczyną, że krew iey
dzieci, przelewa się w Turcyi, Niemczech,
Hiszpanii, Sycylii i Portugalii. Czyż N. Ce-
sarz zawsze, nawet wśród najświetniejszych
zwycięstw niepodawał niewdzięczney Anglii
roszczenia oliwnej? Jak często owe szlachetne
wczwornie, lecz próżno, wydobywało się
z Jęgi szlachetney duszy: Anglicy, kocham
was jak ludzi, i szanuję jako wojowników.
Położmy raz koniec rozlewom krwi ludzkiej.
Oby raz przynajmniej obrażona ludzkość
zdeptane swe prawa odzyskała! bądźmy
wspólnie pod warunkami słusznymi przyja-
cielnymi. Niech na przyszłość nasze współubie-
ganie się będzie w oświecaniu nam równych,
a nie w ich gubieniu. Jednakże J.C. Mość
udawał się do Bządu, który jest za słaby,
ażeby był sprawiedliwym, i za silny, ażeby
nie był w stanie, źle czynić; do narodu, któ-
ry jest nadto samolubną, ażeby miał mieć li-
tość nad nieszczęściem innych, i nadto roz-
hukany, ażeby był względny na własny in-
teres. Niepodpada żadney wątpliwości, że
plemie ludzkie dotąd będzie w niespokojności
wprawiane, dopoki konstytucya Państwa
Brytańskiego nie zostanie zreformowaną i przy-
prowadzoną do zasad, które w większey zo-
stają harmonii z konstytucją teraz na lądzie
powagę i władzę Monarchów zapewnijącą
równie jak i posłuszeństwo ich poddanych.
Ażeby ta dobroczynną reformę w Anglii
przywieść do skutku, najznaczniejsze gabi-
nety Europy, iednoznaczne bydy winny
w swych układach mocne i stałe w swych
przedsięwzięciach. Anglia, w dniu w którym
ład powstanie, upaść powinna na kolana. Nie-
zgodność i słabość innych Państw robią ją
marną. Potrzeba będzie inną iey nadadź
konstytucją; jeżeli posiada dosyć roztropno-

ści ażeby ją przyjął, tedy zabezpieczoną
mieć będzie swą niepodległość i posiadłość.
Jeżeli zaś jest zaślepioną i uporną tak dalece,
że ją odrzuci, tedy ją solenny wyrok wazy-
stkich cywilizowanych rządów, na zawsze
z wielkicy familii Europejskicy powszechno-
ści, wymaże; policzoną będzie w klasę
Państw barbarzyńskich i rozbojników mor-
skich nadbrzeży Afrykańskich. Żadna ne-
utralność nie będzie mieć miejsca. Kara
śmierci spotka Kapitana i ekwipaż okrętu,
któreby z nią chandlowały. Przedawający,
kupujący iey towary lub produkta jako zdray-
cy karę odniosą. Przedniewzięcia i urządze-
nia te zdawać się może będą za ostre; ie-
dnakże bez nich niemożna jak tylko z Anglią
spodziewać się zawieszenia broni; nigdy po-
między nią i lądem stałym do trwałego poko-
iu nieprzyjdzie. Ostrość więc taka rzeczy-
wiście jest ludzkością, względem wszystkich
innych narodów świata, bez wyjątku nawet
Wielkicy Brytanii. Rzecz ta bez żadney
trudności nie do zhmicia, dowiedzona. Gdy-
by Anglicy złożeni byli z tych samych ży-
wiotów jak inne narody, tedy przy nieciakicy
znajomości serca ludzkiego z łatwością prze-
widziećby można wypadek odpowiadający
usiłowaniom lądu stałego, bez potrzeby
chwytania się tych ostatecznych środków;
lecz ani od reszty ludzi zupełnie są różni.

Któż zaprzeczy, że Król Angielski, po-
dlug urzędzenia konstytucyjonalney anarchii
swego Królestwa, jest największym niewol-
nikiem? Gdy Monarcha nie jest wolny, jak
mogą iego poddani mówić o wolności? Pra-
wą jest, że niewolnictwo u Anglików w mia-
rę rangi jest bardziey ciemniącym; wynika
ono z najniższy klasy ludu, z której zno-
wu wychodzi massa małych ciemnych i bru-
talskich tyranów, którzy równie są zepsute-
mi jak ciemniącymi.

Czy Monarcha nie jest niewolnikiem,
będąc ogolony z władzy, wybierania sobie
własnych rądców i służących? wśród rzą-
dzenia kraiem od pół wieku, pomiędzy gro-
madą Ministrów, którzy ieden po drugim

następowali ani to nieznalazł, w którychby mógł ufność polożyć ani o którychby kochał i szacował? Czyż więzy są lekkie dla Monarchy, który swego, najmilszego syna widział przez kilka miesięcy ofiarą najobrzydliwszych namiętności, naysposobniejszych i naysłabliwszych ludzi, nieinogąc go w niczem wesprzeć? Czyż Ministrowie zasługują na imię wolnych mężów, którzy przymuszeni zostają, by być nieważącymi ku swemu Xięciu, gdy ich wyniosł, i okazywał przymilenia rozłukanemu dumowi, który niemi pogardza i ich krzywdzi? Co mamy sądzić o duchu i sercu radców, którzy Królowi swemu przysięgli, a jednak nieśmiają zastawić sobą i oddać mieczarnie przygotowane dla serca Oycowskiego, zasłaniając jego ulubionego Syna od niesłusznej scemoty; wiedząc zwłaszcza dobrze, że oskarżyciele byli naybezczelniejsi zbrodniarze i współprzysiężni naybezwładniejszych ludzi? Jak ocenić można honor Szlachty, która nietylko, że swej powagi nie użyła przeciw podłym napaściom Xięcia familii Królewskiej, lecz nawet dopuszcza, iż niektórzy z iey członków okazują się być winnymi tego gwałtu? Czyż reprezentanci tazy ludu mogą rościć sobie prawo do wolności, rzetelności, i patriotyizmu, którzy burzycielów z swego środka niewyrzucają, i niekarzą, którzy starają się, ażeby Monarchii eiós ostatni zadać, oczerniając Syna swego Monarchy?

(Ukończenie nastąpi.)

* z Rawicza d. 17. Sierpnia.

W dniu 15. b. m. Sierpnia obchodzone tutaj w Rawiczu były z nayprzywoitszą okazałością uroczystości; na sam przed narodzin Zbawcy Naszego Wielkiego NAPOLEONA Cesarza Francuzów, Króla Włoskiego; potem poświęcenia cmentarza Katolickiego, nowo dla gminy tegoż wyznania, przy tymże mieście założonego. — Uroczystość urodzin tego Naypoężniejszego Monarchy zapowiedziała muzyka z balkonu Ratusznego. O godzinie 8. rannej, zgromadziwszy się Gwardya narodowa należycie umundorowana z swemi oficerami do naczelnika swego miejscowego, zrobiła paradę kościelną. Urzędnicy zaś wszyscy cywilni

z swemi ofycyalistami i podofycyalistami, gdy się do Podprefekta własnego Powiatu zebrali, udali się o wpół na 9tą godzinę ranną w licznym grodzie zgromadzonych, mając na czele Podprefekta, w naysławniejszym porządku do kościoła JXX. Reformatów, gdzie urządzone stosownie do uroczystości nabożeństwo, z nayprzywoitszą odbyto się solennizacyą. Po skończonym nabożeństwie w tém kościele; parada milicyina udała się do kościoła wyznania Ewangelickiego, gdzie także urzędników i ofycyalistów zgromadzenie nabożeństwu przytomne było. W obydwóch kościołach mnogi b. i ludu natłok. Po godzinie 11tey przedpołudniowej (gdyż dotąd wciąż trwały kościelne obchody) gwardya powróciwszy, defilowała i obwawach w paradzie zaciągnęła. Urzędnicy z ofycyalistami zaś z kościoła udali się w swe miejsca, a muzyka o godzinie 12. w południu, zakończyła przedpołudniową uroczystość, również iak rozpoczęła takową, na balkonie Ratusza. — Dnia tegoż godzina 3. po południu wyznaczoną była do zacięcia się ceremonią poświęcenia cmentarza Katolickiego, która przez będącego tutaj w dniu 7. b. m. na wizycie kościoła, J.W. Biskupa Poznańskiego Senatora, dla pomnożenia większego uroczystości i powzięcia epoki dla tego religijnego zakładu, od pamiątki narodzin Naypotężniejszego Cesarza, umyślnie na dzień ten zadysponowaną została. Niebyło miasto Rawicz od samego założenia imaszczek tak szczęśliwe, żeby własney dycezyi prawego Biskupa, a gmina Katolicka naczelnego Pasterza swego wśród siebie oglądać miała. Ten to szczęśliwy dzień bytność tego wielkiego dycezyi duchownego Rządcy, zdziałał gminie Katolickiej w Rawiczu upragniony; a ciągłemi przez lat czasy przeskodami tamowany skutek, osiągnięcia oddzielnego dla pochowy ciał zmarłych swych współczłonków cmentarza. Ten mądry Sternik duchowny przekonawszy się ocznie o niedogodnościach, które gmina Katolicka przez niepamiętne czasy w grzebaniu ciał swoich zmarłych ponosić musiała, upoważnił przez udzielenie instrumentu na piśmie, jednego z miejscowego zgromadzenia zakonnego Kapłana do benedykcyi przeznaczonego na cmentarz miejsca, który to obrządek w dniu iak wyżej wyznaczonym, w takowym sposobie nayuroczystszym przedsięwzięty został. — O drugiey godzinie po południu gwardya narodowa, także urzędnicy, ofycyalisci i podofycyalisci, podobnie iak przed południem w przeznaczone zgromadziły się miejsca, ruszyła parada do kościoła JXX. Reformatów, gdzie gmina Katolicka zgromadzona znajdowała się; z wybiciem zegaru godziny 3tey ruszył orszak cały w takim układzie: Naprzód szkoła Katolicka, po niej szkoła Ewangelicka, a mi-

scowe, z licznego pasma męzkiej płci młodzieży złożone z swoimi nauczycielami, dalej Panny Katolickie biało ubrane z chorągwiami, tuż Panny tegoż wyznania z sąsiedzkiego miasta Sarnowy w kompanii z chorągwiami przybyłe, za temi, Panniki ewangelickie w dwóch arcy liczących szeregach jednoręcznie biało ubrane, mające akommodowany ubiór przez wstęgi zielone, oznajmujące nadzieję w przyszłym życiu szczęśliwości, i czarne, żałobę z śmierci oznaczające. Tutaj oficjerowie gwardyi w należytych porządku zabierali swe miejsca, za temi duchowieństwo zakonne; potem Celebransy directé od JW. Biskupa upoważniony z asystentami, i ciąg duchownych kończyli JPP. Pastorowie ewangelicy, mając pomiędzy sobą Kaznodzieję ceremonialnego, do tego aktu uproszonego JX. Plebana z Korzęcka w Szląsku, diley W. Podprefekt z urzędnikami, oficyalistami i podoficyalistami cywilnemi, dopiero Rada miejska z kupcami; cechy wszelkie podług pierwszeństwa, nakoniec gminy obojga wyznania. Orszak ten cały z mnóstwa ludu do kilku tysięcy składający się, muzyką na dwa hory podzieloną przyozdobioną, gwardystami narodowemi po stronach otoczony, ciągnął się nieprzezyrzany mnóstwem przez Rynek miasta i ulicę na cmentarz mający być poświęconym, tam stanąwszy przed z. i. kolumnietem cmentarza wrotami, Podprefektowi przez najpierwszego gminy Katolickiej Reprezentanta klucze, które Pannienka na dobrze przybraney poduszce nosła, podane zostały. Ten zdiąwszy je, oddał Celebransowi, który zamek otworzył; zatem wszedłszy w cmentarz, instrument upoważniający Celebransa do tego obrzędu w Polskim i Niemieckim językach, przez Kaznodzieiów, przytomnym odczytany został; poczem stosownie do uroczystości poświęcalney mowy w obydwóch językach miane, i ceremonie, przy przepłataniu częstemi muzykalnemi kantatami następowały. Te gdy się zakończyły, orszak w tey samej świetności powrócił z cmentarza do kościoła z śpiewaniem hymnu Te Deum; a potem wszystkim dzień ten, już późno w wieczór, zakończył się oświeceniem figury krzyża na nowo poświęconym cmentarzu stojący, i ogrodu Pałacowego w mieście.

O D E Z W A

do tkliwych i wdzięcznych Rodaków.

Doniesienie w gazecie Warszawskiej z dnia 6. b. m. przez JW. Prefekta Departamentu Płockiego do czułości serc współrodaków podane o nieszczęściu którym przez pożar d. 28. z. m. miasto Ostrołęka, zostało dotknięte, zapewne do wiadomości wielu obywateli Departamentu tutejszego doszło.

Wystawia one dostatecznie niedolę mieszkańców miasta rzezonego tém cięższą: iż stau skarbu pomocy onymże czynić nie dozwala, a niezaprowadzone tamże ieszcze towarzystwo ogniowe od dobrodziejstw instytutu tego ich usuwa. — Nieśli mieszkańcy ci nieszczęśli, w czasie ostatniej pomocy między Francją i Rosją woyny nie raz na los okropny majątki i życie, gdy w posród ich za rod nieprzyjaciel po kilkakroć zbrojną ręką chciał woysku wybawczemu zaprzeczać przez Narew przeyscia. Już ustaly pozogi woyny i nowym zabiegami przemysli i pracy dążyli do wzniesienia podupadłego stanu, gdy traf nieszczęśli większą część w tak krótkim czasie obiegu, wyzuwa powtornie zupełnie z owoców ciężkiej pracy i nędzne tylko życie pogorzelncom w udziale zostawia. Głos ich przełożonych woła do czułości Rodaków dla nich o pomoc. Niechaj ci, których los tak kłęskami dla ogółu jako i szczególnie ciosem okrutnym dotyka, znajdą w Rodakach tkliwych i wdzięcznych wsparcie. Czyn ten będzie z strony każdego obywatela chlubną oznaką ludzkości i związku braterskiego w narodzie. Upoważniony Prefekt reskryptem JW. Ministra spraw wewnętrznych z e. dato 7. b. m. wzywa niniejszém szanownych obywateli i mieszkańców Departamentu tutejszego: by przynosząc tym nieszczęśliwym przez dobrowolne ofiary na ręce JXX. Proboszczów parafialnych, lub osob po miastach przez Burmistrzów wysłanych, należec chcieli do chwalebne go czynu ludzkości i okazania związku braterskiego w narodzie. — W Poznaniu dnia 16. Sierpnia 1811.

W niebytności Prefekta:

Schöntfeld, R. P. Neyman, S. G.

Doniesienie. Kupiec S. Friedlaender z Lipska i jego żona dawniej wdowa Mamrotowa, polecają się z wszelkimi gatunkami stołowej bielizny i płócien, które kopami i łokciami przedają, i obiecują rzywoutą zachowywać cenę. Mieszkaią u G. Gumprehta na Rynku pod Nro. 51.

Doniesienie. W gazecie tutejszey pod Nro. 64 w. w. w. względem wylicytowania kamienicy na Wodny ulicy pod Nro. 175 sytuowanej zaszła omyłka, ponieważ w terminie tymczasowego przysądzenia nie za sumę 13,000 zł. ale 15,000 zł. polsk. Ur. Ogrodowiczowi Adwokatowi przysądzona tymczasowo. Termin zaś do ostatecznego przysądzenia na dzień 14. Września wyznaczony. Kłossowski, B. T. D. P.

DO

GAZETY POZNAŃSKIEJ

Nr. 70.

Wyciąg zaarrestowania dobr Siernicza małego z przyległościami. Dobra Siernicze małe, Kania z hołędrami Michałowem i Salmowem w Departamencie Poznańskim w Powiecie Powidzkim leżące, jedną gminę składającą, które szczególnie do dominium Siernicza małego należą, i Ur. Kajemana Milewskiego bywszego Szambelana tamże prawie zamieszkanie mającego dziedziczne na żądanie Ur. Jana Kieglę radcę Powiatu Powidzkiego i successorów niegdy Ur. Michała Biskupskiego bywszego dziedzica tychże dobr w poręczeniu Urr. Łukaszczyca i Wincentego Topińskiego Patronów przy Trybunale cywilnym Departamentu Poznańskiego w Rynku w Poznaniu pod liczbą 33 zamieszkałych czyniących, a tychże Patronów zamieszkanie obierających, dnia 25. Maja r. b. iak Protokół tegoż dnia przez Burgrabięgo Ur. Horn spisany zapewnia zaarrestowane zostały. Wieś Siernicze małe z przyległościami, graniczy od północy z dobrami narodowem czyli raczej z ekonomią Powidzką, od południa z wsią narodową Ostrowitym kapitulnym, od wschodu z dobrami szlacheckimi z Budzislawem Kościelnym, od zachodu z wsią szlachecką z Sierniczem wielkim. Dobra te mają wystewu oziminy na inclusive z pszenicą do 400 wiertel, mają około 20 hub boru sosnowego, a w trzeciej części dębowy, brzożowy i olszowy etc. Z dobr tychże opłaca się podatek rocznie podług xiąg podatkowych wspomnionego gminu w summie zł. 504 procz nadzwyczajnych i niestałych podatków i ofiar. Przedaż tej nieruchomości odbywać się będzie przed Trybunalem cywilnym Departamentu Poznańskiego w Poznaniu za sprawą Urr. Łukaszczyca i Wincentego Topińskiego Patronów przy tymże Trybunale. Kopie Protokołu zaarrestowania, pierwszą w niebytności dłużnika Ur. Kajemana Milewskiego soltysowi we wsi Sierniczu małym dnia 25. Maja, Marcinowi i Stasiakowi, drugą d. 27. Maja t. r. W. Krzyżkiemu Podprefektowi Powiatu Powidzkiego w Trzemesznie, trzecią także dnia 27. Maja Burmistrzowi szl. Rożańskiemu w Trzemesznie, szwartą rownież dnia 27. Maja Pi-

sarzowi sądu Pokoju Powiatu Powidzkiego Ur. Wierzbickiemu w Trzemesznie, piątą niemniej dnia 27. Maja Burmistrzowi miasta Powidza Woyczyńskiemu, szostą dnia 28. Maja Ur. Kurczewskiemu dzierzawcy folwarku Kani w Kani, siódmą dnia 1. Czerwca Pisarzowi sądu Pokoju Departamentu Powiatu Poznańskiego Ur. Bochyńskiemu, osmą dnia 1. Czerwca Prezydentowi muncypalnemu miasta Poznania W. Rose wręczone i zawidymowane zostały. Niemniej przez Konserwatora hipotek Departamentu Poznańskiego dnia 1. Czerwca r. b. wixiędze arestowań Tomu Igo Nro. 27 na karcie 28 oraz w Kancellaryi Trybunału dnia 8. Czerwca 1811 wyzey wyszczególniony Protokół wpisany i zarejestrowany został. Termin pierwszy publikacyi na dzień 20. Lipca, drugi na dzień 15. Sierpnia a trzeci na dzień 20. Sierpnia roku 1811 wyznaczono. Niniejszy wyciąg że jest rzetelny i dnia 8. Czerwca roku 1811 w dwóch exemplarzach wygotowany, z których jeden w izbie audyencyonalney Trybunału cyw. Deptu. Poznańskiego zawieszony został, zaświadczam. — W Poznaniu dnia 8. Czerwca 1811.

Baranowski, Pisarz.

Zaświadczamy iako to w naszey drukarni jest drukowane: Deker i Komp. Drukarze.

Rzetelność podpisu Typografa Dekera, zaświadczam. Rose, Prezydent muncypalny.

Obwieszczenie Licytacyi.

Gdy powyższe termina do publikacyi warunków wyznaczone w dniu 20. Sierpnia r. b. iak urzędowe zaświadczenia Prześw. Trybunału pod temiż detami wydane zaświadczyły, odbyte zostały, przeto wyznaczony jest termin do licytacyi i przedstanowczego przysądzenia na dzień 10. Września r. b. Na żądanie więc W. Kieglę Konsyliarza Powiatu Powidzkiego i successorów W. Michała Biskupskiego, zamieszkanie swoje mających u Urr. Konstantego Łukaszczyca i Wincentego Topińskiego, Patronów Trybunałskich w Poznaniu mieszkających, którzy tę subhastacyą popierać będą. Ja niżej podpisany Burgrabia wzywam wszystkich

ochotę i zdolność mającym do kupna dobr powyższych, aby się na pomienionym terminie dnia 10. Września r. b. przed południem o godzinie 12tej w izbie audyencyonalney Prześw. Trybunału stawili i swoje licyta podawali. WW. extrahenei podają za te dobra 200,000 zł. polsk. — W Poznaniu dnia 22. Sierpnia 1811.

Jozef Horn, B. S. P. P. i D. P.

Do przedania. Podaje się do publiczney wiadomości, iż tu w mieście Skwirzynie w Rynku pod Nro. 54. sprzedawane będą skopy sztuk 120, dnia 2. Września r. b. o godzinie 9. z rana, zagotowe pieniądze więcej dającemu przybicie nastąpi, — W Miedzyrzeczu dnia 24. Sierpnia 1811.

Wojciech Kałuski, B. S. P. P. M.

Do najeżdża. W Poznaniu na ulicy Napoleńskiej pod liczbą 113 stancya składająca się z 4 pokoi, gory, stajni na 4 konie od S. Michała do Wielkanocy jest do puszczenia.

Do zadzierzawienia. Na Wadze tutejszey pomieszkanie z izby iedney obszerney, komory pod dachem i sieni składające się w dzierzwę 3letnią od święta S. Michała r. b. zaczynać się mającą wypuszczone będzie. Do licytacji takowej dzierzwę naznaczają się trzy termina, to jest 28. Sierpnia, 3. i 11. Września r. b. wszystkie na ratuszu w izbie sesyjonalney z których na ostatnim dzierzawa ta więcej dającemu przybita zostanie. — W Poznaniu dnia 24. Lipca 1811.

Prezydent municypalny.

Do zadzierzawienia. Pomieszkanie na Wadze tutejszey z dwóch izb, alkierza, kuchni i komory składające się, w dzierzwę 3letnią od Święta S. Michała r. b. zaczynać się mającą wypuszczoną będzie. Do licytacji takowej dzierzwę naznaczają się trzy termina, to jest dnia 28. Sierpnia, 3. i 11. Września r. b. wszystkie na ratuszu w izbie sesyjonalney z których na ostatnim dzierzawa ta więcej dającemu przybita zostanie. — W Poznaniu dnia 24. Lipca 1811.

Prezydent municypalny.

Do zadzierzawienia. Podpisany urząd ma honor uwiadomić szanowną publiczność, iż dnia 24.

Września r. b. o godzinie 10. z rana w Poznaniu na nowym mieście w kamienicy pod liczbą 233 wypuszczonemi zostaną w roczną dzierzwę przez publiczną licytacją więcej dającym i przybicie otrzymującym pokoi 5 wraz z kuchnią na samym dole, na pierwszey kondygnacyi pokoi 6 także z kuchnią i z wszelkiemi do nich należącemi przyległościami, a to od S. Michała r. b. O kondytcyah najmu dowiedzieć się można w Rynku pod Nro. 80 u podpisanego: wzywa się zatem wszystkich ochotę mających, aby się na wymieniony dzień, mieysce i godzinie stawie raczyli i licyta swe podawali. — W Poznaniu d. 29. Sierp. 1811.

J. Bogdański, B. T. c. D. P.

Wezwanie successorow. Trybunał Cywilny Departamentu Poznańskiego czyni wiadomo, iż w wsi Łęga w powiecie Szremskim leżącej, umarł w miesiącu Styeczniu r. b. nieiaki Karol Brantke nauczyciel bezżennie i bezpotomnie, niepozostawwszy po sobie ani szladu, gdzieby succesorowie jego znajdować się mogli, po którym successya témczasowie za wakuującą i jako takowa do narodu należącą jest uważana, niechęc jednak prawym jego successorom do pozostałości tej przecinać własności prawa, stosownie do Art. 770 Kodexu cywilnego wzywa niniejszym successorow tegoż zmarłego Karola Brantke, aby wylegitymowawszy się dostatecznie, jako są prawemi jego successorami, wniosli swe o wydanie im znajdujących się w depozycie tutejszym pozostałości onegoz podali, gdyż w przypadku niezgłoszenia się w ciągu 3ch miesięcy żadnych successorow, cała ta pozostałość na skarb narodowy obroconą będzie. — W Poznaniu dnia 30. Lipca 1811.

Zginiony pies. Dnia 27. t. m. w wieczor o godzinie 8. w Poznaniu na ulicy Napoleona zginął wyżeł maści białey kasztanowate łaty po sobie mający, wzrostu miernego gruby tłusty około 6 lat stary. Ktoby więc takowego znalazł, lub wiedział gdzie się znajduje, raczy szl. JP. Kozłowskiemu przy Wodney ulicy pod Nro. 170 odprawić kazać, lub o nim donieść za odebraniem za to przyzwoitey nadprody.

Cena zboża w Poznaniu roku 1811.

Dnia 30. Sierpnia płacił korzec a garcy 32

Pszencicy.		Zyta.		Jęczmienia.		Owsa.		Faterki.		Grochu.		Prosa.		Kartofli.	
zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
19	15	12	—	6	27	5	7½	12	—	—	—	12	—	3	9
20	—	13	—	7	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Wartość złota w Poznaniu dnia 30. Sierpnia 1811.

Dukat Holenderski Ceurant 20 złotych gr. 7½, w drobney monecie 22 złotych gr. 15.
Frydrychsdor Courant 34 złotych gr. 22½, w drobney monecie złotych 38 gr. 15.